



Etos pomorskiej wspólnoty obywatelskiej Cz. I



prof.
CEZARY OBRACHT-PRONDZYŃSKI

Uniwersytet Gdański

Pomorze jest regionem unikatowym w skali kraju. Przez wieki oddziaływał na nie z jednej strony żywioł słowiański, z drugiej zaś – germański. Choć na mapie Polski jest regionem peryferyjnym, za sprawą morza jednak od stuleci jest doskonale połączone z głównymi ośrodkami cywilizacyjnymi Europy. Z kolei po II wojnie światowej zetknęły się tu kresowy duch niepokorności i buntu z kaszubsko-pomorskim etosem pracy i odpowiedzialności. Jak wszystkie te czynniki wpłynęły na kształt regionalnego etosu Pomorza? Jakie są jego kluczowe elementy, które warto pielęgnować?

We wstępie do swojej klasycznej książki o etosie rycerskim Maria Ossowska napisała, że etos to „styl życia jakiejś społeczności, ogólna orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości bądź formułowana *explicito*, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań”. Dodała, że etos można uznawać też za pewien wzór kulturowy, który w danej społeczności jest szeroko (choć nigdy powszechnie) akceptowany i realizowany.

Czy w odniesieniu do Pomorza Nadwiślańskiego można odnaleźć taki wzór, pamiętając, że w złożonych społecznościach współczesnego świata mamy do czynienia z pluralizmem wartości, a więc również grupowych etosów? Wydaje się, że można ustalić pewne elementy wspólne dla mieszkańców naszego regionu, nie oznacza to jednak, że pomorski etos regionalny się nie zmienia. Wręcz przeciwnie – na Pomorzu Nadwiślańskim historia była nader skomplikowana, a wiek XX przyniósł dramatyczne zmiany pod względem ludnościowym kulturowo-etnicznym, ekonomicznym i wreszcie – politycznym.

Mimo wszystko to właśnie historyczne doświadczenie pozostaje głównym źródłem regionalnego etosu, kluczowe zaś dla niego jest wielowiekowe sąsiedztwo słowiańsko-germańskie. Zaczęło się

ono w głębokim średniowieczu, aby z czasem przybrać formę stosunków nierównościowych, w których żywioł germański (prusko-niemiecki) zyskał przewagę we wszystkich sferach życia społecznego – od polityki, przez gospodarkę, po kulturę. Taki typ relacji międzygrupowych musiał znacząco wpłynąć także na postawy polskich mieszkańców regionu, co było widoczne szczególnie w kluczowym okresie rozbiorów, a czego skutki odczuwamy także współcześnie.

“ **Głównym źródłem regionalnego etosu Pomorza jest sąsiedztwo słowiańsko-germańskie. Zaczęło się ono w głębokim średniowieczu, aby z czasem przybrać formę stosunków nierównościowych, w których żywioł germański zyskał przewagę we wszystkich sferach życia społecznego – od polityki, przez gospodarkę, aż po kulturę.**

Drugim elementem określającym specyficzne doświadczenie Pomorzan było peryferyjne i pograniczne usytuowanie regionu względem zarówno polskich, jak i niemieckich centrów politycznych, kulturowych i cywilizacyjnych. Wiąże się z tym pewien paradoks, Pomorze bowiem – jak sama nazwa wskazuje – to region nadmorski, żyjący z morza, korzystający z jego bogactw i możliwości, jakie daje. A więc mimo peryferyjnego charakteru regionu jednocześnie – właśnie dzięki morzu – był on powiązany z głównymi cywilizacyjnymi ośrodkami w Europie.

Nadmorskie położenie przesądzało również o otwartości na oddziaływanie różnego rodzaju czynników zewnętrznych: kulturowych, ekonomicznych, ideologicznych, przy czym nosicielami tych wartości byli przybywający tutaj przez stulecia migranci z różnych stron – z ziem polskich, niemieckich i jeszcze dalszych terenów. W wyniku tego wykształciła się na Pomorzu unikatowa mieszanka kulturowa, którą lakonicznie i niemal poetycko opisał ks. prof. Janusz Pasierb: „Ziemia spotkań. Wielkich zasiedzeń, ale i wielkich spotkań. Przez wieki żyli tu ze sobą i obok siebie – jak to znakomicie opisał Günter Grass – Polacy, Kaszubi, Niemcy, żeby już nie liczyć innych nacji, różnych nowych czy starych Szkotów. Poplątani, skuzynowani, wrodzy i przyjaźni. Prawdziwa mozaika języków i narodowości, której zaczęła od czasów epoki nowożytnej odpowiadać także mozaika wier. Wszystko jakoś żyło tutaj razem – *nec temere, nec timide*”.

Przywołana na końcu zasada gdańszczan – ani trwożliwie, ani zuchwale – może z powodzeniem zostać odniesiona do pomorskiego etosu regionalnego. Podkreśla się w niej również bardzo istotną rolę wielkich miast pruskich, z Gdańskiem na czele, w kształtowaniu stosunków społecznych na Pomorzu. Z tego też względu – obok pograniczności, morskości i wielokulturowości – do źródeł etosu pomorskiego należy także zaliczyć wpływ kultury mieszczańskiej, co wyróżniało ten region nie tylko w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Na tym lista uwarunkowań historycznych się z pewnością nie kończy. Powinniśmy bowiem jeszcze pamiętać o tradycjach związanych z autonomią Prus Królewskich, uwzględniać odmienność stosunków społeczno-ekonomicznych w okresie nowożytnym (choćby zdecydowanie mniejsze znaczenie pańszczyzny w gospodarce regionu i jej wyższe utowarowienie), silne powiązania z gospodarką europejską już w okresie średniowiecza (Hanza), czy też znaczące osiągnięcia Krzyżaków w rozwoju ekonomicznym Pomorza, czego ślady materialne są bardzo silnie zapisane w krajobrazie kulturowym regionu. Dodatkowo, myśląc o kontekście historycznym, trzeba uwzględnić złożony splot stosunków wyznaniowych, a także wczesne włączenie Pomorza do państwa pruskiego (1772), co spowodowało, że znalazło się ono na uboczu oświeceniowych reform w Polsce (Komisja Edukacji Narodowej, Sejm Wielki, Konstytucja 3 maja).

Z tym ostatnim faktem łączy się kolejny, bardzo ważny dla kształtowania się pomorskiego etosu regionalnego czynnik, a mianowicie wcześniejsze w stosunku do innych zaborów wejście na drogę kapitalistycznego rozwoju. Nastąpiło ono już na początku XIX wieku i wiązało się z reformami pruskimi, które zostały zapoczątkowane w wyniku wojen napoleońskich. Istoty, zasięgu i skutków tych reform w Polsce się nie docenia. Tymczasem objęły one wszystkie sfery życia społecznego i służyły nie tylko do modernizacji struktur państwa, lecz również integracji ludności, co oznaczało silny nacisk na jej narodowe ujednolicenie.

Jako przykład ambiwalencji procesów modernizacji można przywołać reformy edukacyjne, które z jednej strony przyczyniły się do alfabetyzacji ludności, ale z drugiej oznaczały zdecydowane ograniczanie praw stosowania języka polskiego w sferze publicznej (nie tylko w samej edukacji). Pod tym względem sytuacja na Pomorzu była o wiele trudniejsza niż w sąsiedniej Wielkopolsce. Zmuszało to miejscowych Polaków do wypracowania metod skutecznego oporu oraz walki o własną tożsamość i kulturę. Była to też jedna z przyczyn wykształcenia się na Pomorzu w XIX w. silnego etosu pracy organicznej, który wiązał się z zaangażowaniem obywatelskim oraz poczuciem odpowiedzialności za sprawy publiczne. Kilka dziesięcioleci wytrwałej pracy spowodowało, że na Pomorzu (w ówczesnej prowincji Prusy Zachodnie) powstały dziesiątki, jeśli nie setki organizacji o zróżnicowanym charakterze i profilu działania: ekonomicznym (spółdzielnie kredytowe, handlowe, rolne, parcelacyjne, melioracyjne, mleczarskie itd.), politycznym (polski ruch wyborczy), kulturowym (np. Towarzystwo Czytelni Ludowych, chóry, towarzystwa śpiewacze, teatry ludowe), edukacyjnym (np. Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich), naukowym (Towarzystwo Naukowe w Toruniu) czy zawodowym (stowarzyszenia rzemieślników, kółka rolnicze, Zjednoczenie Zawodowe Polskie itd.). Do tego warto wspomnieć również o bogatej i różnorodnej prasie polskiej, czy też zaangażowaniu młodzieży gimnazjalnej i studenckiej w nielegalny ruch samokształceniowy (towarzystwa filomackie).

Etos pomorskich działaczy organicznikowskich był zbliżony do tego, który powstał w Wielkopolsce, skąd zresztą płynęły silne impulsy wspierające na Pomorze. Mimo to istniały też istotne różnice. Pierwszą była o wiele bardziej dominująca pozycja Niemców, co powodowało, że polskim Pomorzanom było po prostu trudniej działać. Po drugie, różnił się profil społeczny warstw przywódczych – jak się to dawniej nazywało. Na Pomorzu polskie ziemiaństwo było bardzo nieliczne. Tutaj „kością pacierzową” polskiego społeczeństwa była warstwa bogatych gburów, stąd

być może jedno z najważniejszych dla pomorskiego etosu powiedzeń: gbur to mur! Z tej warstwy, ale też z kręgów drobnomieszczaństwa wywodziła się pomorska inteligencja, która miała o wiele bardziej ludowy charakter niż w innych częściach zaboru pruskiego, nie mówiąc o pozostałych ziemiach polskich. Trzecim wyróżnikiem Pomorza było funkcjonowanie na tym terenie społeczności kaszubskiej, która od połowy XIX w., od czasów Floriana Ceynowy, coraz wyraźniej podkreślała swoją tożsamość, specyfikę kulturową i własne interesy. Dodawało to niewątpliwie nadmorskiej krainie kolorytu, ale też wywoływało kontrowersje i napięcia. Narastająca konfrontacja polsko-niemiecka nie pozostawiała zbyt wiele miejsca na kulturowe i etniczne „niuanse”.

Ukształtowany w XIX w. wielkopolsko-pomorski etos organicznikowski – ze swoim przywiązaniem do pracy społecznej, poczuciem odpowiedzialności, nakazem zaangażowania w sprawy publiczne, legalizmem i praworządnością, a także trzeźwą oceną sytuacji i własnych możliwości – nie jest we współczesnej Polsce nadmiernie eksponowany i wykorzystywany. Można nad tym ubolewać, ale trzeba też szukać miejsc i środowisk, w których nadal okazuje się on trwały.

“ **Ukształtowany w XIX w. wielkopolsko-pomorski etos organicznikowski – ze swoim przywiązaniem do pracy społecznej, nakazem zaangażowania w sprawy publiczne, legalizmem i praworządnością – nie jest we współczesnej Polsce nadmiernie eksponowany i wykorzystywany.**

Oczywiście, zmieniały się okoliczności, więc ten etos także podlegał ewolucji. W okresie międzywojennym wiele z jego elementów nadal trwało, choć powszechnie narzekano, że w wolnej Polsce skończył się czas zgody. Solidaryzm narodowy, tak silny w obliczu dominujących Niemców, prysł. W to miejsce pojawiły się ostre konflikty polityczne, ideologiczne i kulturowe, również na tle odmienności dzielnicowych. W pamięci Pomorzan, a szczególnie Kaszubów, zachowało się poczucie nieufności ze strony państwa, pomniejszania roli w regionie, blokowania dostępu do atrakcyjnych stanowisk itp.

Jak w soczewce te napięcia skupiały się w Gdyni, która była jednocześnie jednym z największych sukcesów odrodzonej Rzeczypospolitej. Z perspektywy lat trudno przecenić nie tylko jej znaczenie ekonomiczne, ale i etosowe właśnie, związane z pewnym mitem, wyobrażeniem, aspiracjami i pragnieniami. Gdynia była uosobieniem dynamiki, przedsiębiorczości i aktywności. Oczywiście jako gwałtownie rozwijające się miasto nie była wolna od problemów społecznych. Ale nie zmieniało to faktu, że powstanie tak znaczącego, dużego i nowoczesnego miasta było przykładem spektakularnego sukcesu jak na warunki nie tylko polskie, ale i europejskie. Jego znaczenie można było docenić po 1945 r., gdy wykształciła się największa w północnej Polsce metropolia, wywierająca ogromny wpływ na profil kulturowy, ekonomię i strukturę społeczną Pomorza.

“ Z perspektywy lat trudno przecenić nie tylko ekonomiczne, ale i etosowe znaczenie Gdyni, związane z pewnym mitem, wyobrażeniem, aspiracjami i pragnieniami. Gdynia była uosobieniem dynamiki, przedsiębiorczości i aktywności.

Wcześniej jednak wybuchła wojna, która niemal wszystko zmieniła. Lata 1939-1945 były bodaj najdramatyczniejsze w dziejach Pomorza. Narastający w tym czasie konflikt polsko-niemiecki osiągnął apogeum. Eksterminacyjna polityka okupantów na Pomorzu, jej skala i brutalność, praktycznie w ogóle nie są znane poza naszym regionem. Stopień wyniszczenia miejscowej inteligencji, w tym duchowieństwa, opresja ekonomiczna, skala wysiedleń, wreszcie polityka narodowościowa spowodowały, że Pomorze całkowicie się zmieniło. Po zakończeniu wojny nikt nie wyobrażał sobie możliwości dalszej koegzystencji z Niemcami, którzy po kilku stuleciach musieli opuścić te tereny. W to miejsce napłynęli osadnicy z wszystkich stron Polski.

Gdańsk i morze działały jak magnes. Specyfiką Pomorza jednak pozostaje to, że jak w żadnym innym regionie, może z wyjątkiem Śląska, doszło tutaj do tak silnego zetknięcia, a niekiedy wręcz zderzenia odmiennych grup – autochtonów i osadników; tych, którzy tutaj trwali, z tymi, którzy przybywali (dobrowolnie bądź przymusowo); tych, którzy uznawali Pomorze za swoją rodzinną ziemię, z tymi, którzy musieli dopiero region poznać.

O autorze



prof.
CEZARY OBRACHT-PRONDZYŃSKI

Uniwersytet Gdański

Prof. dr hab. **Cezary Obracht-Prondzyński** jest socjologiem, antropologiem i historykiem. Kieruje Zakładem Antropologii Społecznej w Instytucie Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego. Jest też prezesem Instytutu Kaszubskiego.

Partnerzy „PPG”



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

